GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 21. We Wtorek dnia 26. Stycznia. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12 Stycznia.

Zwycięstwa oręża angielskiego nader są pomyślnym wypadkiem dla ministeryum Melbournowskiego przed samém otwarciem parlamentu. Administracya jego, któréj liczba zwolenników ostatniemi czasy zmniejszać się zdawała, jak to z kilku pojedyńczych wyborów wnosić można było, nabierze przynajmniéj na początku posiedzenia nowego popędu, i Torysowie nie łatwo zarzut jaki w obradach nad adressem wynaleść zdołają. Ministeryalna Morning-Chronicle w tryumfującym także tonie o stósunkach Anglii z zagranicznemi państwami przemawia, i tak się między innemi wyraża:

„Ledwo się cokolwiek radość z powodu zwycięstw oręża angielskiego na Wschodzie uspokoiła, gdy oto doniesienie o równie świetnych i ważnych czynach wojennych na drugim krańcu ziemi naszéj zapałowi narodowemu nowy nadało popęd. Nigdy jeszcze, nawet za czasów Chathama, nie rozpoczynało się posiedzenie parlamentowe pod tak pomyślną, jak obecnie, wróżbą. Syrya oczyszczona, najmocniejsza twierdza na Wschodzie w jednym dniu zdobyta, państwo tureckie z niebezpieczeństwa wyrwane, niezawisłość tegoż zapewniona, równowaga w Europie nanowo przywrócona i niebezpieczeństwo wojny z mądrością usunięte; do tego rozszerzono jeszcze i zabezpieczono nasze posiadłości w Indyach, tron naszego sprzymierzeńca w Afghanistanie przez pokonanie jego przeciwnika ustalono, moralny wpływ Anglii w całéj Azyi rozprzestrzeniono, a nareszcie, co nie mniéj jest ważném, zatargi nasze z Chinami przez traktat zakończono (?), który nam zadosyćuczynienie i wynagrodzenie za zniewagę i krzywdy zapewnia i nieobliczone korzyści dla handlu angielskiego z państwem Niebieskiém rokuje: oto wypadki, które w przeciągu czasu dwóch posiedzeń parlamentowych zamiary Ministeryum naszego, przez przeciwników za niedołężne poczytanego, pomyślnym uwieńczyły skutkiem. Jeżeli Ministeryum, co to wszystko uskuteczniło, jest słabe i niedołężne, cóż powiedzieć o opozycyi, która politykę tegoż tamuje, ruch zaczepia i stósowne środki jako niewczesne i niepolityczne gani? W jakimże tonie nie przemawiała opozycya o wojnie chińskiéj, obecnie tak pomyślnie ukończonéj (?)? Czyliż Ministrowie nie byli bliskimi utracenia posad swoich li tylko dla tego, że zniewagi kommissarza Lina i krzywdy wyrządzonéj kupcom

angielskim znieść nie chcieli? Czyliż teraz kto powie, że lepiéjby dla narodu było, gdyby wniosek Sir J. Grahama przyjęto i uchwałę Izby niższéj, ganiącą wojnę z Chinami, Admirałowi Elliotowi, właśnie w chwili rozpoczęcia działań wojennych przesłano? Trudno wynaleść pytanie, któreby najznakomitszych mężów obydwóch stronnictw w Izbie bardziéj było zajmowało, jak wojna z Chinami. Odległość widowni wojny, nowość okoliczności, ogromna ludność i dziwny charakter państwa, z jakiém mieliśmy do czynienia, wszystko niepomyślny dla nas rokowało wypadek. Złowieszcze przepowiednie naczelników torysowskich tkwią jeszcze w pamięci wszystkich. Wypadki są odpowiedzią na nie. A mogląż odpowiedź ta być prędszą i dobitniejszą?"

N i e m c y.

Z Hamburga, dnia 19. Stycznia.

Od niejakiego czasu utworzyło się tu pod przewodnictwem znakomitych senatorów i kupców Towarzystwo umiarkowania, mające na celu zmniejszenie pijania wódki pomiędzy roboczą klassą i właśnie na d. 18. Stycznia na godzinę 7. wieczorem wielkie zapowiedziano posiedzenie w dawniejszéj klassie 1széj starego Johanneum, zapraszając na nie ochoczych słuchaczy. I w rzeczy saméj natłok był ogromny równie w budynku, jak i na ulicy. Ale gdy się posiedzenie rozpocząć miało, pochwyciło kilkunastu sążnistych drabów sukno z stołu, na którém papiery leżały, i wszystko na ziemię zwalili. Jeden zaś z pomiędzy nich, wstąpiwszy na będącą tam jeszcze katedrę, wyniósł do góry gąsiorek kminkówki i pił na zdrowie tego ulubionego napoju. Że zaś wtém i odgłos: „Wyrzućcie ich (Prezesów zgromadzenia) za drzwi" dał się słyszeć, przestraszeni członkowie cichaczem się wymknęli, poczém wszystko, co się tam tylko znajdowało, podrzuzgotano i oknem w kanał powyrzucano. Dziesięciu ludzi z gwardyi obywatelskiéj tak powitano, że im kaszkiety i pałasze połamano, a 40 policyantów musiało zaprzestać na samém uważaniu wichrzycieli, aby ich póżniéj rozpoznać. Zgiełk się wzmagał co chwila i już chciano się udać do mieszkań Dyrektorów, aby i tam wszystko zniszczyć i następnie domy zapalić, gdy w tém uderzono na szczęście w bębny i wszyscy obywatele pod bronią stanęli. Wichrzyciele chcieli i tu jeszcze opierać się batalionom, ale uderzenie kolbami i pałaszami zapał ich nieco ostudziło i o północy wszystko się rozpierzchło. — Wiele już osób uwięziono i ścisłe śledztwo rozpoczęte zostanie, zwłaszcza, że rzecz ta już poprzednio musiała być ukartowana. Gdy bowiem jakie 20 laterń stłuczono, wichrzyciele wydobyli świece z kieszeni i takowe zapalaczkami chemicznemi rozświecili; w pobliskich zaś szynkowniach i domach nierządnic bezpłatnie każdego wódką w obfitości raczono i nawet okna tamże oświecono.

S z w a j c a r y a.

Z Zürichu, dnia 12. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Oto kilka bliższych szczegółów o stósunkach Aargauskich: „Kanton ten rozdzielony jest na dwie prawie równe części. Jedna z nich większa, sama w sobie zwięźlejsza i bardziéj wykształcona jéj ludność wyznaje religią reformowaną; geograficznie rozszarpana, mniéj ludna jest część katolicka; owa leży bardziéj w dolinie, ta na równinach górzystych. Nowa ustawa rządowa, nad którą dopiero w najnowszych głosowano czasach, przyjęta została małą tylko większością głosów; wszystkie katolickie obwody odrzuciły ją, wszystkie reformowane przyjęły. Dawniejszy projekt obie odrzuciły części. Katoliccy Aargawczykowie szczególniéj na dwie się uskarzają rzeczy: 1) na zniesienie utrzymującéj się od czasu utworzenia kantonu równości (równego zastępstwa w wielkiéj radzie). Nowa konstytucya, zgodna z coraz bardziéj upowszechniającą się w kantonach szwajcarskich zasadą równości prawnéj, uporządkowała reprezentacyą stósownie do liczby dusz, i tym sposobem katolików kilku głosów pozbawiła. Rozdwojenie religijne nie zgadzało się z politycznémi zasadami nowszych demokracyi. 2) Na to, że nie dano dostatecznéj rękojmi na korzyść kościoła katolickiego. Skoro dotychczasowa równość wyznań zasadom państwa miejsca ustąpić musiała, drugi punkt stał się rzeczywiście tém ważniejszym i łatwo pojąć, że ludność katolicka mogła nabrać podejrzenia przeciw wdzieraniu się władzy krajowéj. Nie dano upragnionéj rękojmi. Przegłosowanie nad konstytucyą rozstrzygło pytanie formalnie na szkodę obwodów katolickich. Ztądto powstało wielkie wzburzenie, jakie się objawiło, skoro rząd pewną liczbę naczelników stronnictwa katolickiego nagle i niespodzianie aresztować nakazał. Ztąd wybuchło nieprzygotowane i mało uporządkowane powstanie. Tłumami zbierali się chłopi z obwodów Muri i Bremgarten, wzmocnieni także w części przez chłopów z innych obwodów. Pod Wohlen miało ich do 5000 przeciw wojsku rządowemu wystąpić. Rząd wezwał całą ludność reformowaną w pomoc i podług wszelkiego prawdopodobieństwa powstanie to na teraz przytłumi. Powstańcy sami przez się są ludźmi silniejszymi, zagorzalszymi, gorliwszymi, ale im zbywa na

uporządkowaniu, na broni i odważnych a zdatnych wodzach. Wojsko rządowe przeciwnie jest uporządkowane, ma działa, proch; massa jego jest raczéj liczniejsza jeszcze; a za niém stoi wojsko innych, na pomoc wezwanych kantonów. Wojsko Bernskie i Bazylejskie dziś ma nadejść. Żołnierz Zürichski jutro na granicę wyruszy. Pod Wohlen miało wczoraj wieczorem przyjść do utarczki; obie strony dużo strzelały, ale kule po większéj części górą przelatywały. O zabitych lub ranionych mało słychać. Działa wielkiego podobno strachu powstańców nabawiły. Spodziewają się, że dziś Bremgarten, i to zapewne bez wielkiego oporu obsadzą. Kilku dowódzców katolickich, zdatniejszych do rozprawiania i pisania, niż do walczenia, już uciec miało. Nię wątpię o przytłumieniu powstania; ale wtedy dopiero prawdziwa rozpocznie się trudność, którą stronnictwo przeciwne — nawet po tych wypadkach — za nadto sobie lekceważyło. Nie skończy się tu na samém pognębieniu i przytłumieniu. Jeżeli stały wewnętrzny pokój ma powrócić, trzeba będzie mieć wzgląd na słuszne żądania ludności katolickiéj i wszelką niesprawiedliwość usunąć wypada.

Z dnia 14. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Listy z Aarau donoszą właśnie, że wczoraj Wielka Rada tameczna postanowiła znieść wszystkie klasztory w Aargau. Ma być bowiem rzeczą dowiedzioną, że w klasztorze Muri plan do wyprawy przeciw Aargau ułożono i przygotowano. Przez cały dzień lano tam kule. Wielka Rada złożywszy swe dzięki śmiałemu Radzcy regencyjnemu Waller, część katolicką kantonu zupełnie rozbroić zamierza. I Lucern wojsko dla zabezpieczenia granic swoich ustawiło i kilka podejrzanych osób tam aresztowano.

Z Bernu, dnia 12. Stycznia.

Miasto Sejmu zawiadomia okólnikiem swoim z dn. 11. Stycznia 1841. wszystkie stany o wypadkach w Solothurnie i Aargau, w skutek których przecież wdania się w takowe kantonów związkowych za potrzebne nie poczytało.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego" wyszedł № 4.; zawiera: Die Kunst reich zu werden von M. v. Prittwitz, przez K. Libelta. (Dokończenie). — Wyjątek z poezyi Gustawa Ehrenberga „Karnawał." — O stanie chłopów w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém. (Dokończenie). — Niektóre uwagi nad rozprawką p. Mateckiego: „Dla czego nauki przyrodzone powinny być głównym przedmiotem wiedzy ludzkiéj", przez W. A. Wolniewicza. — Doniesienia literackie. — Najnowsze dzieła.

— „Orędownika naukowego" wyszedł № 4. i zawiera: Wyjątki z pamiętników H. Kołłątaja, wydanych przez E. Hr. Raczyńskiego. — Wyjątki z powieści historycznéj pod tyt.: Oblężenie Płocka w r. 1097. przez E. Tarszę. — Krytyka: o Trentowskiego filozofii p. R. — Przegląd: Wizerunki, Tomik 15. — Nowiny literackie z Poznania.

Niejedna się rzecz zdarza na świecie, o któréj naszéj filozofii ani się śniło. — Zmarły tajny radzca i profesor Formey w Berlinie, znany z gorliwego pokonywania zabobonu i rozkrzewiania oświaty, zaręczał o wypadku następującym: Młoda i zupełnie zdrowa hrabina L*** wyjechała jednego dnia z domu w pewne miejsce, gdzie na wieczerzy została. Około północy wróciwszy w wesołym humorze do domu, podczas rozbierania się rozmawiała z ochmistrzynią swych dzieci. Poczém ta ostatnia pożegnawszy się z hrabiną, poszła do swojego pokoju na drugie piętro. Idąc po wschodach spostrzegła swoję panię nie w takim stanie, w jakim ją opuściła, to jest już rozebraną, lecz zupełnie w tym samym ubiorze, w którym do domu przyjechała. Postać ta przesunęła się niéj i w téj chwili tak wielki strach ogarnął ochmistrzynię, iż zaledwo zdołała dostać się do swego pokoju, gdzie prawie bez przytomności na sofie usiadła. Niedługo potém przychodzi do tegoż samego pokoju garderobiana, która hrabinę rozbierała, a spostrzegłszy bladą i drzącą ochmistrzynię zapytała o przyczynę? — Atoli zaledwie ochmistrzyni wyrzekła: »Widziałam — — — już pokojówka odezwała się: „I ja także — —" to jest widziała to samo zjawienie i również się niem przelękła. Zastanawiając się obiedwie nad tym osobliszym wypadkiem, wezwały hrabiego. Obiedwie niewiasty opowiadały mu o wypadku i swoim przestrachu. Hrabia nie wyjawiając swego zdania, jako rozsądny człowiek, napomniał je, aby się uspokoiły i przed nikim o tém nie spominały, gdyż opowiadanie to mogłoby niepokoić jego małżonkę. Niewiasty przyrzekły mu dotrzymać słowa. Hrabia odszedł, hrabina zachorowała jeszcze téj saméj nocy, a po upływie ośmiu dni, nie wiedząc bynajmniéj o téj tajemnicy, umarła. Zdarzenie to, dodaje Formey, opowiadała mi ochmistrzyni kilkakrotnie z wszelkiemi szczegółami. Toż samo po-

twierdziła pokojówka i małżonek zmarłéj. Gdyby więc tylko sama ochmistrzyni — mówi Formey — widziała była to zjawienie, możnaby to zewszechmiar przypisać jéj przywidzeniu; lecz ponieważ osoba ta była bardzo stateczna i od wszelkich przesądów wolna, więc przypuścić nie można, aby to skutkiem jéj urojenia było. Ale że ten wypadek wydarzył się także drugiéj osobie, która o tém, co się stało, nic nie wiedziała i do bojaźni wcale skłonną nie była, przeto niedorzecznością byłoby mniemać, że w tém zdarzeniu jakiś przypadek grał rolę.

Pan Lamartine i panna Rachel. — Pisma paryskie donoszą o osobliwszych przeszkodach, jakich doznać może nawet tak sławny poeta jak Lamartine, gdy zażąda, ażeby jego dramat przestawiono. Nowy pana Lamartina dramat, ma nazwę: Toussaint-Louverture, a poeta prosił pannę Rachel, aby w jego sztuce rolę przyjęła. Prawda, iż to było sprawą państwa, wiedzieć bowiem należy, iż panna Rachel nie przyjmuje żadnéj nowéj roli bez rozkazu ministeryjum spraw wewnętrznych, które tak sławę jako też repertoarze młodéj artystki pod swoję szczególniejszą opiekę wzięło. Z tém pan Lamartine jest takim poetą, któremu nie łatwo się odmawia, bo i on także ze swojéj strony wyświadczyć może jaką grzeczność dla ministeryjum, które teatrem Français zawiaduje. Tym sposobem panna Rachel została istotnie upoważnioną do przyjęcia roli w téj nowéj sztuce. Poeta przysłał był już artystce niektóre ułamki swéj muzy dramatycznéj. Panna Rachel nauczywszy się w krótkim czasie na pamięć tych pięknych wierszy, wygłaszała je z upodobaniem w kole swoich przyjaciół. Pan Lamartine należy do poetów, którzy słowa dotrzymać lubią. Nie chybił by on ani dnia ani godziny, w kontrakcie oznaczonéj i z manuskryptem w ręku stawił się w sali do odczytania sztuki. — Wszyscy zwolennicy teatru français, okrywali ją oklaskami. Jakże wiele rokowano sobie o tragedyi, którą pan Lamartine napisał! Panna Rachel prowadzona pod rękę przez swego drogiepo papę przychodzi na posiedzenie. Autor rozwinąwszy rękopis, czyta cały akt pierwszy. Odbiera powszechne oklaski. Lecz przed niewodem ryb łowić nie należy! W środku drugiego aktu pokazuje się, że osoba, którą panna Rachel ma przedstawiać jest — Mulatką! Lecz możeż to zadziwiać w tragedyi mającéj nazwę: Toussaint-Louverture? Wszak bohater tego dramatu był Murzynem na wyspie Saint-Domingo i odznaczywszy się jako naczelny wódz i prawodawca, okazał charakter, co do szlachetności, sprawiedliwości i ludzkości, z każdym białym mierzyć się może. Lecz jakkolwiek bądź, odkrycie to sprawiło wielkie wrażenie na szanowném zgromadzeniu. Kochany papa panny Rachel zaczął być uważnym, ale mu trudno było pojąć o co chodzi. Kazał więc, aby mu całą rzecz opowiedziano, a gdy usłyszał wzmiankę o Mulatce, zerwał się w największym gniewie z swego miejsca i rozkazał, aby powóz jego zajechał. Służący teatru wykonał natychmiast to zlecenie, a drogi papa wziąwszy jenijalną córkę swoję pod rękę i spojrzawszy na zdziwionego poetę dzikim wzrokiem, zniknął z sali. Wszelkie środki, którémi późniéj porozumienie przywrócić się starano, na niczém spełzły; ojciec artystki ubłagać się nie daje, utrzymując, iż córka jego koloru swego zmieniać nie powinna. Z tém wszystkiém nie pierwszą to jest tragedyja pana Lamartina, któréj w Theâtre-Français z powodu panny Rachel nie przedstawiono. Mówią, iż ona jest przyczyną także, że i dramat Kazimierza Delavignes: Córka Cyda, nie był przedstawiony. Theâtre-Français w całym tym wypadku okazał się bardzo neutralnym, zwłaszcza, iż Wiktor Hugo wygotował nową sztukę, a w téj dla panny Rachel jest piękna główna rola, w któréj jako biała przepysznie wystąpić może.

(Rozm. Lwow.)

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. *Stycznia* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$100\frac{5}{6}$	$100\frac{1}{3}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$80\frac{1}{12}$	$80\frac{5}{12}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	47
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$105\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	—
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	98	97
Złoto al marco	—	$208\frac{1}{2}$	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$7\frac{1}{4}$	$6\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4